

Ilona Religa

Instytut Historii
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Relacje małżeńskie zakłęte w listach – Jadwiga i Tadeusz Korzon

Stwierdzenie „Wielkim warszawskim historykiem był”¹ w pełni można odnieść do Tadeusza Korzона, jednego z najważniejszych polskich dziejopisów XIX i pierwszej połowy XX wieku². Wśród wielu prac biograficznych dotyczących jego osoby niewiele miejsca poświęca się jego życiu prywatnemu i relacji z żoną. Dom rodzinny, a także szeroko rozumiane grono znajomych, przyjaciół, mistrzów i przewodników życiowych kształtowało w T. Korzonie postawy, zachowania i poglądy, którym pozostał wierny do końca swego życia. Jednak pośród wielu osób, jakie spotkał na swej drodze, w sposób szczególny należy wymienić Jadwigę Kulwieciównę, która nie tylko stała się oddaną i kochającą żoną, ale także wierną i wyrozumiałą towarzyszką jego życia. Miała znaczący wpływ na swojego współmałżonka, chociaż uchodziła za osobę cichą i szanującą zdanie T. Korzона, o czym wspomina Bolesław Limanowski³. Żeby poznać prawdziwość tego uczucia nie wystarczy sięgnąć do relacji i opracowań innych, ale przede wszystkim należy oprzeć się na prywatnej korespondencji małżonków oraz materiałach wspomnieniowych tytułowych bohaterów. Podstawą powstania niniejszego artykułu stały się listy Jadwigi i Tadeusza Korzonów, a także pamięt-

¹ J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918)*, Warszawa 2011, s. 7.

² Tadeusz Korzon żył w latach 1839–1918. Z wykształcenia był prawnikiem; zajmował się dziejami Polski XVIII wieku, dziejami wojen i handlu. Był przedstawicielem warszawskiej szkoły historycznej. Spod jego pióra wyszło wiele prac o tematyce historycznej, w tym: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (1882–1886), *Dola i niedola Jana Sobieskiego* [1898] oraz praca autobiograficzna pt. *Mój pamiętnik przedhistoryczny* [1912]. Publikował także w prasie. Często polemizował z innymi historykami; zob. B. Grochulska, *Tadeusz Korzon (1839–1918)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 115–130; W. Konopczyński, *Korzon Tadeusz Sylwester (1839–1918)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968/69, s. 178–181; M. Wierzbicka, *Tadeusz Korzon*, [w:] *Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jacki, Warszawa 1994, s. 246–248; K. Zakrzewski, *Tadeusz Korzon (Wspomnienie pośmiertne)*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 167–170.

³ B. Limanowski, *Pamiętniki (1870–1907)*, Warszawa 1958, s. 158.

nik autorstwa historyka. Poddane analizie źródła odkrywają prywatną sferę ich życia, wzajemnych relacji, a ponadto budują obraz epoki, w której żyli. Wprawdzie zwyczaj pisania listów należy dziś do rzadkości, to jednak w przeszłości ten rodzaj komunikacji stanowił podstawę w kontaktach międzyludzkich. W jednej z definicji pojęcie „listu” określone zostało jako „pisemna wypowiedź skierowana do osoby, grupy osób, lub instytucji; to, na czym napisano tę wypowiedź (papier, pergamin) wraz z zewnętrznym opakowaniem (koperta). [...] Symbolizuje więź, łączność, często metaforycznie przedstawiany jako biały gołąb”⁴. Tego rodzaju forma wypowiedzi uzależniona jest od potrzeby chwili i czasu, w którym powstaje. Z reguły też oddaje emocje i atmosferę towarzyszącą jej tworzeniu i bywa określana mianem „swoistej sztuki pisania listów”⁵. List odznacza się swoistym charakterem i pewnymi cechami, których na próżno szukać w dzisiejszych wiadomościach elektronicznych. Chociaż dla wielu podstawę komunikacji stanowią dzisiaj wiadomości e-mail i sms, to jednak nic nie zastąpi niezwyklej magii papierowych listów, kolorowych pocztówek i okolicznościowych kartek z życzeniami. Definicja ta bez wątpienia ma swoje odzwierciedlenie w korespondencji historyka: „Reakcją T. Korzonia na większość spraw, które działały się wokół niego, budziły w nim radość czy gniew, akceptację czy krytykę, było pisanie o nich”⁶.

Należy także wspomnieć, że dla badacza dziejów niezwykle cennym materiałem będzie literatura pamiętnikarska, z treści której także możemy poznać aspiracje, dążenia, życie społeczne i zauważyć zmiany w świadomości⁷. Dlatego trafne wydaje się stwierdzenie dotyczące szeroko pojętej autobiografii, dzięki której „poznajemy stosunek autora dokumentu do osób i zdarzeń, w które był uwikłany”⁸.

Pierwsze świadectwa wzajemnej korespondencji J. Kuwiciówny z T. Korzoniem powstały najprawdopodobniej w okresie, kiedy historyk przebywał w areszcie oskarżony o napisanie projektu odezwy o uwłaszczeniu chłopów, której treść znaleziono w jego mieszkaniu podczas rewizji⁹. W tym czasie T. Korzon pi-

⁴ B. Drabarek, J. Falkowski, I. Rowińska, *Szkolny słownik motywów literackich*, Warszawa 2000, s. 184.

⁵ M. Woźna, M. Wróbel, *O dawnej i nowej sztuce pisania listów*, Opole 2002, s. 7–8.

⁶ Jest to parafraza zaczerpnięta ze wstępu do opracowanego przez H. Daviesa zbioru listów autorstwa Johna Lennona: „Reakcją Johna Lennona na większość spraw, które działały się wokół niego, budziły w nim radość czy gniew, lęk czy odrazę, wesołość czy furję, było pisanie o nich”; *John Lennon. Listy*, oprac. H. Davies, Warszawa 2012, s. 9.

⁷ J. Maternicki, *Pamiętnik jako dokument kultury historycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1985, R. XXX, nr 11/12, s. 234–235.

⁸ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997, s. 41.

⁹ T. Korzon aresztowany został w listopadzie 1861 r. W rzeczywistości twórcą odezwy był ziemianin o nazwisku Gros, czego Korzon nie zdradził. Chociaż historyk skazany został na śmierć, ostatecznie wyrok złagodniono i skierowano go na zesłanie do Ufy i Orenburga na Syberii na okres 5 lat; J. Kolbuszewska, op. cit., s. 22–24.

sał listy do rodziny i Jadwigi. Żywo interesował się bieżącą sytuacją w domu oraz polityką. Pocięszał najbliższych, posługując się niekiedy dowcipem. Często opisywał więzienne życie, zapewniając niejednokrotnie: „Żyję w zdrowej atmosferze, miewam nawet nie mało przyjemności. Dziś naprzykład cały dzień zszedł mi bardzo mile”¹⁰. Wielokrotnie prosił najbliższych o nieustanne dostarczanie do więzienia prasy i literatury. Najczęściej pisywał do matki. Nie zawsze były to długie wypowiedzi. Niekiedy składały się zaledwie z kilku zdań. Za każdym razem jednak historyk już wtedy wspominał o ukochanej i prosił o serdeczne jej pozdrowienie w stylu „Pannie Jadwidze przesyłam czuły, najczulszy uścisk”¹¹. Tego rodzaju zwroty były dość charakterystyczne w omawianym czasie. Kiedy Jadwiga zachorowała, wyrazem troski o stan jej zdrowia było stwierdzenie że „Jednym słowem żyłbym wcale paradnie, żeby mię obawa o zdrowie Panny Jadwigi nie nabawiła niepokoju”¹². Przebywając w więziennych murach, T. Korzon regularnie korespondował z najbliższymi przez kolejne 10 miesięcy aresztu, po czym ostatecznie został wydalony w głąb Rosji. Wyjazd przyszłego historyka na Syberię poprzedzony był szybkim ślubem z Jadwigą, który odbył się 15. października 1862 r. Trzy dni później nowożeńcy opuścili Kowno, przy tłumie żegnających ich bliskich i przyjaciół¹³.

Chociaż małżonkowie różnili się charakterami, łączył ich głęboki patriotyzm, który wynieśli z rodzinnych domów¹⁴. Te same wartości starali się przekazać swoim dzieciom. Po latach T. Korzon wspomni, że „w okresie polityki napotkałem u niej zgodność w pojęciach, odwagę i ofiarność w czynach, poczynając od nasycia czarnych lamówek na firankach w salonie na pierwsze hasło żałoby narodowej¹⁵. Ta sama ofiarność cechowała także historyka, kiedy m.in. uczestnicząc w demonstracjach, wyśpiewywał patriotyczne pieśni w kowieńskich kościołach w 1861 r.¹⁶

Wspólne życie w Orenburgu stało się dla młodego małżeństwa ciężką próbą czasu. Na obcej ziemi Korzonowie musieli nie tylko zorganizować swoje życie we dwoje, ale przede wszystkim spróbować je stworzyć. W tym miejscu warto zaznaczyć, jak wielką odwagą wykazała się Jadwiga, decydując się na ślub z Tadeuszem. Wiedziała, że następstwem tej decyzji będzie najprawdopodobniej życie na zesłaniu. Wzorem innych, wiernych żon zesłańców także nie

¹⁰ *Odpisy listów Tadeusza Korzона pisanych z więzienia w Kownie w latach 1861–1862*, Biblioteka Narodowa, Mf. 44792.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ T. Korzon, *Pamiętnik mój przedhistoryczny*, Kraków 1912, s. 104–105.

¹⁴ Jadwiga Kulwieciówna i jej matka w okresie żałoby narodowej jako jedne z pierwszych w Kownie zawiesiły na firankach czarne tasiemki; zob. M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki: udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiaty)*, Miejsce Piastowe 1933, s. 61.

¹⁵ T. Korzon, *op. cit.*, s. 94.

¹⁶ *Ibidem*, s. 84–85.

porzuciła ukochanego. Obraz polskich kobiet na Syberii opisała Maria Bruchnalska, podkreślając, z jakim oddaniem poświęcały się w imię miłości: „Tam łączyły białe rączyny z ręką okutą w kajdany i wtedy dumne i szczęśliwe ze spełnionego obowiązku, przywdziewały strój kakazionny i szły za ukochanym w dalekie niekończące się szlaki Sybiru”¹⁷. Towarzyszące na zesłaniu swoim mężom kobiety były nie tylko dla nich duchową podporą w bolesnej wędrówce, ale przede wszystkim żywo udzielały się w trosce o dom i rodzinę. Rola żony i matki w tym czasie, stanowić bowiem miały najważniejszy cel i zadanie dające największe szczęście kobiecie¹⁸. To właśnie one stały się głównymi orędowniczkami podtrzymywania tradycji i języka polskiego¹⁹ i to właśnie dzięki nim polskie domy na Syberii stanowiły ostoję polskości. Jest rzeczą znamionną, że na zesłaniu Jadwiga godnie wypełniała obowiązki pani domu. T. Korzon chwalił jej zdolności kulinarne i macierzyński trud²⁰. Pomimo ciężkiej pracy J. Korzonowa nigdy nie traciła wiary w lepsze jutro, siły walki i uporu pozostając skromną i jednocześnie pełną wdzięku kobietą. Ponadto Pani Korzonowa stanowiła przykład niewiasty „wiernej misji patriotycznej”²¹. Przez całe życie wspierała swojego męża, nie tylko w pracy naukowej, ale także krzewiła u swoich dzieci pamięć o Polsce i patriotyzmie. Jak podaje Jolanta Kolbuszewska, w domu Korzonów panował patriarchalny model rodziny, w którym każde z małżonków miało swoje miejsce i obowiązki. J. Korzonowa idealnie wpisała się w XIX-wieczny kanon życia małżeńskiego i rodzinnego w tradycyjnym polskim domu²².

Po 5 latach na zesłaniu rodzina Korzonów powróciła na teren dawnego Królestwa Polskiego, osiedlając się zgodnie z nakazem namiestnika o nazwisku Berg, w Piotrkowie²³, a następnie od 1869 r. – w Warszawie²⁴, w której pozostali do końca życia. W stolicy historyk prężnie działał na polu naukowym. Udzielał prywatnych lekcji, był wykładowcą w latach 1875–1886 w Szkole Handlowej Leopolda Kronenberga, a także prowadził badania archiwalne i dużo publikował

¹⁷ M. Bruchnalska, op. cit., s. 394.

¹⁸ B. Suchodolski, *Kobieta polska – los i powołanie*, [w:] *Kobiety polskie*, Warszawa 1986, s. 17.

¹⁹ B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii (1830–1883). Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna*, Wrocław 2000, s. 31–35.

²⁰ T. Korzon, op. cit., s. 116.

²¹ N. Koestler, *Kobiety polskie. Między społeczeństwem tradycyjnym a nowoczesnym*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca, t. II, cz. 1, Warszawa 1992, s. 35.

²² J. Kolbuszewska, op. cit., s. 28–29.

²³ W tym czasie T. Korzon znajdował się pod ścisłym nadzorem policyjnym; T. Korzon, op. cit., s. 136–137.

²⁴ Kiedy we wrześniu 1869 r. Korzon otrzymał tzw. biały paszport, dzięki któremu miał możliwość swobodnego poruszania się i osiedlenia według własnych upodobań, już tego samego dnia wyjechał do Warszawy; *Ibidem*, s. 142.

prac na temat historii Polski. Od 1897 r. aż do końca życia pełnił funkcję kierownika Biblioteki Ordynacji hr. Zamoyskich. Stał się także jednym z głównych przedstawicieli tzw. warszawskiej szkoły historycznej²⁵.

Z uwagi na fakt, że T. Korzon poświęcił się w dużej mierze pracy naukowej, wielokrotnie wyjeżdżał²⁶. Często nieobecność w domu utrudniała historykowi uczestnictwo w życiu rodziny. W tej sytuacji listy stały się głównym narzędziem kontaktu z najbliższymi.

W korespondencji małżonków dają się zauważyć różne konwencje listów. Nawzajem przeplatają się elementy wiadomości miłosnej, kiedy Korzonowie zapewniają siebie nawzajem o swoim uczuciu i wyrażają tęsknotę za partnerem. Innym razem daje się zauważyć formę rozmowy w relacji o bieżących wydarzeniach. Ponadto historyk wielokrotnie przytaczał w treści swoich listów znane sentencje i przysłowia. Zabieg ten miał na celu wzmocnienie argumentacji i podkreślał ważność opisywanych przez niego wydarzeń. Jako przykład posłużyć może cytat, „że jak sobie kto pośle, tak i wyśpi”²⁷. Charakterystycznym było, że wymienione konwencje niejednokrotnie przeplatały się wzajemnie w korespondencko małżonków.

Analizując kolejne listy autorstwa T. Korzona, należy stwierdzić, że historyk przekazywał swojej żonie bardzo przemyślane treści. Opisując na pozór zwyczajne kolejne dni, szczególnie w okresie narzeczeństwa, używał zwrotów w obcych językach, co stwarzało wrażenie pewnej erudycji ze strony nadawcy. Z jednej strony był to sposób zaakcentowania własnego wykształcenia, z drugiej zaś – zwroty te nadawały listom pewnego wdzięku, ekspresji, a nawet ekstrawagancji²⁸.

Ponieważ teksty mają uwodzicielską moc, „a rozłąka dyktuje najczulsze słowa”²⁹, prawidłowość ta widoczna jest także w analizowanych listach. W korespondencji małżeństwa Korzonów daje się zauważyć silny pierwiastek emocjonalny między parą. Pieszczotliwe określenia były standardem w listach historyka do swojej żony. Niejednokrotnie rozpoczynając kolejną wiadomość, używał określeń: „Kochana Jadwisiu”, „Moja Jadwichno”, „Moja najmilsza Jadwifieńku”, „Moja rybko”, „Kochana żono moja”. Także Jadwiga czule witała męża: „Tadziu mój najmilszy”, „Miły mój Tadziu”, „Kochany mój Tadziu”.

Również w zakończeniach nie brakowało romantycznych zwrotów: „Twój Tadzio, całuję rączki”, „Dobranoc kochanko moja najmilsza, całuję w rączki i w nosek”, „Twoja Jadwiga”, „mój Drogi całuję Cię, ściskam Cię na dobranoc”.

²⁵ A. F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej: studia i rozważania*, Warszawa 1972, s. 272–300.

²⁶ Historyk podróżował m.in. do: Berlina, Bolonii, Lipska, Rzymu i Paryża.

²⁷ List ten napisany został przez T. Korzona w sierpniu 1862 r.; *Odpisy*, Mf. 44792.

²⁸ Zagadnienie to dokładniej opisał Janusz Tazbir analizując okres Polski szlacheckiej; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. rozkwit – upadek – relikt*, Warszawa 1979, s. 26.

²⁹ *42 Listy miłosne*, red. J. Knelmana, R. Porter, R. Smolińskiej, Warszawa 2008, s. 12–13.

Niemalże każdy list Korzonów nacechowany był ładunkiem emocjonalno-uczuciowym. Ponadto daje się zauważyć polot i fantazję w korespondencji zarówno ze strony historyka, jak i jego żony. Odnaleźć możemy zwroty uznania, pochwały, ale także szacunku względem współmałżonka. Wyczuwalne są także cechy charakteru obojga małżonków. Z pewnością taka korespondencja nie powstałaby, gdyby nie głębokie uczucie, jakie łączyło T. Korzона i jego żonę. Wielokrotnie historyk używał w swoich listach odwołania do Boga, prosząc o łaski dla siebie i bliskich, wyrażając tym samym swoje stanowisko w kwestii wiary.

Małżonkowie zapewniali siebie nieustannie o miłości. Czas rozłąki, smutek, tęsknota, ale także swego rodzaju poddanie się swojej kobiecie skłaniały historyka do poetyckich wyznań: „O Tobie chciałbym już mniej myśleć, bo za dużo jestem rozamorowany. Dziś np. przeszkadzałaś mi pracować w bibliotece – Ty zwodnicza Ewo! Powiedz jakim prawem zabrałaś mnie w takie poddaństwo?”³⁰. Ta tęsknota za rodziną i domem była tym większa, że w opinii wielu znajomych w domu Korzonów panowała dobra i przyjazna aura. Potwierdza to opinia Ferdynanda Hoesika, który stwierdził, że: „były to domy szczeropolskie, bardzo patriotycznie myślące, z pietyzmem strzegące znicza ojczystej kultury i tradycji”³¹.

Niekiedy jednak dało się zauważyć małżeńskie zgrzyty i nieporozumienia, o czym także dowiadujemy się z korespondencji. Szczególnie Tadeusz był człowiekiem delikatnym i skłonny do obrażania się. Używał wówczas określeń w stylu „Twój obrażony mąż”³². Wyjątkowo wrażliwy był na nieregularną korespondencję ze strony swej żony. Wszelkie opóźnienia w otrzymywaniu listów nazywał „zbrodnią względem swego małżonka”³³. Wyraźnie zaznaczał swoje niezadowolenia, nalegając, aby żona do niego regularnie pisała, w przeciwnym razie przy najbliższym spotkaniu „nie pocałuję Cię wcale”³⁴. W odpowiedzi Jadwiga starała się zawsze wytłumaczyć. Złośliwe uwagi względem żony historyk uzasadniał często trudem ciężkiej pracy badawczej i tęsknotą za domownikami.

Romantyczne zwroty, pieszczotliwe określenia i nieustanne zapewnienia o sile wzajemnej miłości stanowią znaczną część w treści badanej korespondencji. Z czasem jednak, od lat osiemdziesiątych XIX w. więcej miejsca małżonkowie poświęcają tematowi dnia codziennego i bieżącym wydarzeniom z ich życia. Jadwiga opisuje sytuację w domu, postępy dzieci w nauce, a także regularnie przesyła niezbędne dokumenty i korespondencję męża. Natomiast Tadeusz

³⁰ T. Korzon, List do żony wysłany został w lipcu 1871 r. z Berlina; *Listy Tadeusza Korzона do żony Jadwigi z Kulwieciów 1868–1903*, Biblioteka Narodowa, Mf. 44793.

³¹ F. Hoesick, *Powieść mojego życia. Pamiętniki*, t. II, Wrocław–Kraków 1959, s. 19.

³² *Listy Tadeusza Korzона do żony...*, Mf. 44793.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

podawał relacje ze swoich podróży, opisywał poznanych ludzi i nowe miejsca. Niemniej jednak, także w tych późniejszych listach, daje się zauważyć wzajemny, ciepły stosunek współmałżonków³⁵.

Na pytanie: W jakim celu należy analizować życie rodzinne i relacje historyka, jeśli najważniejszym przedmiotem zainteresowań jego osobą stanowią dokonania naukowe?, odpowiedź jest prosta. Podążając za rozważaniami J. Kolbuszewskiej, należy zgodzić się z opinią, że sfery: prywatna i rodzinna T. Korzona pozwalają odbrać tego historyka, spojrzeć na niego nie tylko przez pryzmat dokonań naukowych, ale także zobaczyć w nim zwykłego człowieka, który poza pracą nauką miał rodzinę, zwyczajne problemy i troski dnia codziennego. Tym ważniejsze są to informacje, że życie osobiste miało istotny wpływ na karierę naukową badacza. Ponadto, poznając życie rodzinne J. i T. Korzonów, możemy zapoznać się z obrazem i realiami epoki, w której historyk żył, co pozwala łatwiej zrozumieć zachowania, poglądy i postawy oraz całą sferę obyczajową małżonków³⁶.

Chociaż analizowaną korespondencję można rozpatrywać także pod kątem innych uwarunkowań i aspektów, niemniej jednak mam nadzieję, że chociaż w niewielkim stopniu niniejszy tekst obrazuje relacje osobiste małżeństwa Korzonów, oparte o prawdziwe uczucie, sympatię i wzajemny szacunek partnerów, których nośnikiem stała się ich wzajemna korespondencja.

Marital relations conjured in letters – Jadwiga and Tadeusz Korzon

The article contains information about Jadwiga and Tadeusz Korzon's personal relations and family. This analysis was conducted on the basis of the spouses' correspondence, the historian's autobiography and memoirs. Apart from being a basic form of communication for the spouses, a considerable number of preserved letters constitutes material for the analysis of mutual relations between them, with special emphasis on private, sometimes very personal and intimate confessions, desires and partners' attitudes to each other. This kind of communication, often saturated with emotions and specific language, became the basis and a primary carrier for general description of the title characters and their relationships, both personal and those relating to the family. Moreover, this text constitutes a sort of an introduction to general issues of epistolography at the turn of the twentieth century.

³⁵ J. Kolbuszewska, op. cit., s. 38.

³⁶ Ibidem, s. 20.